

# Mało czasu „W Międzyczasie”

Minimalny budżet, czas ograniczony do granic absurdu i zespół aktorski złożony w sporej części z uczniów szkoły podstawowej - to od niedawna sprawdzona recepta na zjawiskową teatralną premierę.

**P**omysł na sztukę zrodził się w bardzo przyziemnych okolicznościach. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło konkurs na zrobienie przedstawienia. Stawiane warunki zdawały się być nierealne do spełnienia. Budżet zaledwie 50 tysięcy złotych. Premiera miała się odbyć jeszcze w tym roku, to dawało na dopięcie całości niewiele ponad dwa miesiące. Jakby tego było za mało - zespół aktorski miał uwzględniać dziecięcych, nieprofesjonalnych aktorów. - Nie było szans, żeby skorzystać z pomocy zewnętrznych realizatorów. Po prostu takie sprawy załatwia się z co najmniej rocznym wyprzedzeniem. Wiedzieliśmy, że jeśli sztuka ma powstać, musimy ją zrobić sami - korzystając wyłącznie z własnego zespołu - zaznacza Krystyna Kachel, kierownik artystyczny Teatru Rabcio.

Zespół aktorski szybko podzielił się zadaniami. Reżyserii podjął się Filip Bochenek, scenografię zgodził się przygotować w ekspresowym tempie zespół pracowni scenograficznej. Przy czym w przedstawieniu klasyczną scenografię w znacznej mierze zastąpiły multimedia. Ruch sceniczny przypadł Łukaszowi Łęckiemu, on też przygotował część piosenek wykorzystanych w muzycznym spektaklu. Muzykę skomponowała Jadwiga Czajkowska. Natychmiast ruszyły też castingi, które miały wyłonić najmłodszych aktorów. Z 40 chętnych pozostała szóstka, która z marszu rozpoczęła próby. - Z młodymi aktorami podpisywaliśmy normalne umowy. Dlatego musieli przejść badania lekarskie i psychologiczne. Na zatrudnienie musiała zgodzić się też szkoła - wspomina Filip Bochenek.



Żywiółowa premiera w „Rabciu”.

Młodzi artyści poradzili sobie z nauką tekstów, tańca i śpiewu nad wyraz sprawnie. Koniec końców okazało się, że zarówno młodociana część zespołu, jak i ta już dobrze znana nie tylko

rabczańskiej publiczności - jest gotowa do premiery. Próby odbywały się jeszcze na dzień przed pierwszym przedstawieniem. Efekty było widać na scenie. Przedstawienie zgromadzi-

ło pełną salę i zostało przez publiczność przyjęte... żywiółowo. Sztuka trafiła też do repertuaru Rabcia. Warto ją obejrzeć.

Tekst i fot.:  
**Marek Kalinowski**

**„W Międzyczasie”**, sztuka niemieckiego dramaturga Freda Apke, to historia dwójki dzieci, które uciekają ze szkoły i ruszają w magiczną podróż do miejsca znajdującego się poza czasem. W rolach głównych wystąpią dzieci, a towarzyszyć im na scenie będzie cały zespół aktorski Rabcia.

Autor: Fred Apke, przekład: Marta Klubowicz, piosenki: Marta Klubowicz, Łukasz Łęcki, reżyseria: Filip Bochenek, muzyka: Jadwiga Czajkowska, scenografia: Eliza Wtorkiewicz-Kaleta, Grażyna Habieda, wykonanie scenografii: Eliza Wtorkiewicz-Kaleta, Grażyna Habieda, Piotr Piotrowski, ruch sceniczny: Łukasz Łęcki, projekcje multimedialne: Filip Bochenek, Bogusław Handzel, Piotr Świerczek, rysunki do projekcji: Grażyna Habieda, obsługa spektaklu: Gabriel Gacek, Bogusław Handzel, Piotr Świerczek.

W spektaklu występują: Maksymilian Glacawski zwany Łysym Maksem - Leon Kania, Romana Kropielnicka zwana Chroma Roma - Ida Sutor, Ojciec Glacawski, Antykwariusz Kurzugóra - Piotr Serafin, Mama Glacawska, Policjant Kajdanek - Agnieszka Kwiatkowska, Starej Daty Nauczyciel Czajnik - Krystyna Kachel, Osa - Ignacy Meckier, Bąk - Mateusz Patalita, Galareta, Wrona - Laura Skawiniak, Doktor Nadęty, Poeta Rymosław Skrzydlaty - Łukasz Łęcki, Zezowata Pani Wrona - Ula Tylek, Zabijacz Czasu Menelewicz, Zamiatacz Ulic - Filip Bochenek, Doręczyciel Błyskoszprychy - Gosia Korwel.